

Zapomniane: A może pan o tych Żydach, czy pan może ich pamiętał?

Świadek: Pewnie, każdego innego, nawet nazwiska, tu wszystkich, wie pani... To już 70 lat, wszystkich nazwisk, proszę panią, nie mogę pamiętać.

Zapomniane: No tak. Ale jakieś pan pamięta?

Świadek: Pewnie, no. Tylko tak, ci Żydzi... Były nazwiska i przezwiska.

Zapomniane: No właśnie, tak.

Świadek: Był taki Berku, ale jak on się nazywał, to ja nie wiem. On miał skład skór. Tam jest plac szkolny w tej chwili. Proszę panią, Abrumciu, od Abruma. On się nazywał Abraham Teper. Moja babcia tu piekarnie miała w Mrzygłodzie, to zawsze do niego chodziła tam, bo on miał największy sklep i najbogatszy Żyd był w Mrzygłodzie.

Zapomniane: Rozumiem. Abraham, tak?

Świadek: No, Abraham Teper, no. Do Abrahama to do Abruma.

Świadek: Proszę panią, bo Żyda poznam, ja mam tę tendencję, że znam Żydów, tych starych Żydów, wie pani...

Zapomniane: Przedwojennych.

Świadek: Tych, co ich Niemcy wystrzelali.

Zapomniane: No tak. I on, ten Abram i ci wszyscy ludzie tam są, w tym jednym miejscu?

Świadek: To w jednym dniu, proszę panią, było.

Zapomniane: W jednym dniu?

Świadek: Pewnie. Potem trzeciego, ostatniego, to już go, proszę panią, gestapowiec zastrzelił tak o, tu..., to osobno jest pochowany, ale w którym miejscu, to wie pani, to las, to jest las. Także tak samo, proszę panią, ten zbiorowy grób, on tam jest, ale on jest troszkę dalej, tam już takie dęby rosną. To z 70 lat temu.

Zapomniane: Czyli ten pomnik nie stoi przy grobie?

Świadek: Obok stoi, takie pomniczki jakieś tam ktoś stawiał, takie metalowe, takie, takie.

Zapomniane: Ja jeszcze pana chciałam spytać, czyli ci Żydzi z Mrzygłodu nie pojechali do żadnego getta, tylko tutaj mieszkali przez całą wojnę?

Świadek: Jeden Żyd tylko, proszę panią, taki... Nie Szwarc, tylko Rohnes. Jego wywieźli do Tyrawy Wołoskiej i on z Tyrawy Wołoskiej z getta, bo tam było getto, takie krótkie getto, i stamtąd on uciekł tutaj.

Zapomniane: Aha, wrócił tu?

Świadek: Tu uciekł i na bożnicę, proszę panią, tam przenocował i taki u nas chłopak się wygadał, że tam jest Żyd. Rohnes.

Zapomniane: Rohnes?

Świadek: No, tak na nazwisko miał.

Zapomniane: Tak go nazywali?

Świadek: On się nazywał Rohnes. On miał karczmę przed wojną.

Zapomniane: A ci Żydzi, oni, jednego dnia ich zabito, a jaka to była pora roku czy rok?

Świadek: Lato.

Zapomniane: Latem.

Świadek: Przyjechali z Sanoka samochodem jednym, przyjechało, proszę panią, a to było Gestapo. No i oni widzieli ten spis, gdzie Żydzi mieszkali. No i Żydów zabierali do auta, do auta, do auta... Już od nas ludzi, bo za okupacji nie było, że nie pójdziesz.

Zapomniane: No tak, po prostu musiał iść.

Świadek: Nie było zmiłuj się, tylko rozkaz był, no. Poszło trzech ludzi, wykopali dół. I nad ten dół, proszę panią, w łeb, w łeb, w łeb. Jak stał, tak.

Zapomniane: I ile tam osób mogli zabić wtedy?

**Świadek:** Tam ma proszę pani, na tej tablicy.

**Zapomniane:** A, jest liczba?

**Świadek:** Jest liczba, wypisane nazwiska są, wszystko jest.

---

**Zapomniane:** A niech pan powie, dlaczego tam są te krzyże, to ludzie je stawiali tutaj?

**Świadek:** Proszę panią, co te krzyże są. Te krzyże, proszę panią, ktoś stawiał, tego ja nie wiem, proszę pani, dlaczego? Bo ktoś słyszało tym, coś nie słyszał, gdzieś jakiś krzyż tak postawił mniej więcej, ale nie wiedział konkretnie.

**Zapomniane:** Bo właśnie ciekawi mnie, czemu akurat krzyże tu ludzie stawiali.

**Świadek:** Proszę panią, a ja wiem, kto to stawiał? To już 70 lat, proszę panią. 70 lat, no.

**Zapomniane:** Czyli chcieli po prostu coś oznaczyć?

**Świadek:** No, żeby była jakaś pamiątka.

**Zapomniane:** Jakiś ślad.

**Świadek:** Jeden Żyd tu leży, ten Rohnes, co tu nad stawem go zastrzelił i tu będzie leżał Cygan z dzieckiem i Słowak.

**Zapomniane:** Czyli oni tu osobno leżą jakby, ci trzej, tak?

**Świadek:** Tak, każdy jeden gdzie indziej, bo to... Kazali wybić, kurczę, zakopać i koniec. Pani wie jak to, nie było za okupacji, nie było... Każą ci zrobić, to zrobisz i koniec.

---

**Zapomniane 1:** My chcieliśmy zapytać o Żydów z Mrzygłodu, bo teraz byliśmy z panem sołtysem tam...

**Pani:** Na cmentarzu tam.

**Zapomniane 1:** Na tym miejscu, gdzie ich zabito, w lesie.

**Zapomniane 2:** Tam na górze.

**Pani:** Tak, byliście?

**Zapomniane 1:** Byliśmy, tak.

**Pani:** Skosili, skosili.

**Zapomniane 1:** Tak, jest ładnie wykoszone wszystko.

**Pani:** A ja zawsze zanosłam wiązanek. Jak szłam na grzyby, to zawsze jakieś kwiatki niosłam tam. Ale znicze bałam się tam w lesie zostawić, bo mogą...

**Pani:** Żeby się nie zapaliło gdzieś tam, bo to liście...

**Zapomniane 1:** A pamięta pani tych Żydów z Mrzygłodu? Pamięta pani jakieś osoby?

**Pani:** Tu, po prawej stronie, stąd, ode mnie, po prawej stronie, po kolei: najpierw byli Masia Starzecka z rodziną. Ta Masia Starzecka, zapamiętałam, bo ona nauczycielka. No to wszyscy my ją znali. Potem był Berko. Berko. Tam, gdzie apteka była.

**Pani:** No tam, gdzie...

**Pani:** I tam był... Tam był taki pokój i tam, gdzie sklep był potem i apteka, to tam była sala i pili wszyscy. Było można kanapkę dostać i jak za długo z rodziny naszej..., to pili tam, siedzieli z wujkiem Kaskiem, to mnie wysyłali. Ja byłam najstarsza wnuczka w rodzinie, a było nas ośmioro, to mnie posyłali. To wiem. I raz mnie posłali do... Ciotka M. była poczmistrzynią na poczcie. I: *Chodź tu, chodź! Idź do M., powiedz jej, że...*

**Pani:** *Bo M. przygotowuje na Boże Ciało kościół i kaplicę. No to idź powiedz, że ta ma, Władzienka, ma konwalie i będziemy robić...* To było przed Bożym Ciałem. Przed Bożym Ciałem. *Idź i powiedz, żeby się tam do niej udała.* No to poszłam. Wracam i stanęłam, bo strasznie ktoś wali tam do tej Iduńci. Do tego sklepu, do tej restauracji żydowskiej. Stanęłam. Nie widać nic, bo ja jestem na środku, między tymi co są z tyłu domami a tymi, co od rynku. I tak stoję, nie wiem, co mam robić, czego to, a tu dwie, córka z matką, Żydówki, tylnymi drzwiami uciekają. Szybko. I jedna szarpie iść na lewo, do Kiczerowskich do domu, a druga szarpie, jej córka, i ta Iduńcia, do naszej

ciotki, Lachiewiczki, Romki prababki. Tam, to jakbyś chciał wiedzieć już teraz dokładnie. No.

**Pan:** Ale uciekali, czego uciekali?

**Pani:** No to czekaj, no to gadam, czego uciekali. I uciekły, ja stanęłam. Czego uciekają, zamiast otworzyć, może coś ktoś, coś chce kupić. Idzie, wyłazi od rynku tą uliczką, co jest między jednym domem, to tak jak...

**Pan:** Tak jak, jak no, Ulicka tam, bo tam droga tak niby, taka ten, no.

**Pani:** Niemiec z pistoletem w ręce. I do mnie, tak trzyma pistolet i szwargocze coś. Ale ja nie wiem co. Nie rozumiem. Ale se myślę, może to on chciał coś kupić. No i czego one uciekły, nie wiedziałam nic wtedy. Ja wtedy miałam pewno 8 lat. W '30 roku urodzona. A oni mordowali w pięćdziesiątym...

**Zapomniane 1:** W czterdziestym. W '42.

**Pan:** Tak.

**Pani:** To pewno w drugim. No to tak, pewno miałam... No i ten szwargocze dalej, zdenerwowany i trzyma cały czas tak pistolet do mnie. No i ja się popatrzyłam do tyłu, czego on... I on też za mną. Popatrzył, pokiwał głową, coś poszwargotał i poszedł na lewo. I niczym ja doszłam do rynku, to on już tą prowadził z pistoletem.

**Zapomniane 1:** Te dwie kobiety?

**Zapomniane 2:** Te Żydówki, tak?

**Pani:** Te Żydówki.

**Zapomniane 1:** Jedna czy dwie?

**Pani:** Ta poszła do poprzedniego domu.

**Zapomniane 1:** Schowała się?

**Pani:** Się schowała. A ten Niemiec poszedł do Kiczerowskich. Do tego drugiego domu.

**Zapomniane 1:** A pamięta pani, ona była miejscowa, ta Żydówka?

**Pani:** No, to z tego domu.

**Zapomniane 1:** A jak się nazywała?

**Pani:** No to ja pamiętam, że Iduńcia. I Szlama, i Iduńcia.

**Zapomniane 1:** To oni byli z tej restauracji, tak?

**Pani:** Tak.

**Zapomniane 1:** I oni mieli tę restaurację swoją?

**Pani:** Tak. Ale ta Żydówka była piękna. Czarna. I chyba coś się uczyła, więcej jak podstawówkę chyba miała. I potem jak ja przyszłam do domu, w domu płacz. Płacz w domu. Czego płaczą? Bo wujek Zygmunt, brat mojej mamy, Niemcy go wzięli i kopie razem ileś osób dół na Żydów. Strzelają Żydy.

**Zapomniane 1:** Czyli to po prostu mieszkańcy zostali zmuszeni do kopania tych dołów?

**Pani:** Tak. I płaczą nasi, że oni pewno, Niemcy zabijają Żydów, a potem tych, co ich pochowali. No i u nas płacz. Ciotka Wiśka, siostra mamy, z dziećmi, czworo i nas czworo, czyli ośmioro. Wszystko to... i liczyli my, słysząc było do naszego ogrodu.

**Pan:** Strzały.

**Pani:** Jak strzelają. Strzały słysząc. Liczyli i płakali my, i liczyli ile już zabitych. No. Wszyscy płakali i pewno, i to... Ja nie wiem już, nie pamiętam kto, ale to nasz wujek.

**Zapomniane 1:** A pamięta pani, jak ich wywożono, tych Żydów tam na to miejsce? Jakimiś wozami ich tam zabrano?

**Pani:** Był Chodkowski i on był takim posłańcem. Jak to się nazywa, ten, co trąbił, co wysyłał go Niemcy na rynek...

**Pani:** I ciotka Lachiewiczka, Romki prababka, ona... To znaczy, to jest od mamy strony krewna, od mamy. I też wysyłali mnie do nich, rodzina. *Idź, pożycz to, czy co tam. Idź zanieś to i to.* I ja biegłam, żeby było szybciej, biegłam koło Żydów. Nie tą uliczką od razu na podwórze ciotki, tylko tam.

**Zapomniane 1:** A koło Żydów to znaczy gdzie? Gdzie oni mieszkali?

**Pani:** No, to tą uliczką, co z Niemcem się spotkała.

**Pan:** To tutaj jest w rynku, tu w rynku. Tu w rynku, po prawej stronie, jakby my teraz wracali z powrotem, tu po prawej stronie.

**Zapomniane 1:** Po prawej.

**Pan:** Tak. Bo tam dalej też Żydzi byli, u tego... Tam, gdzie teraz ten F. mieszka, nie?

**Pani:** Tak. Tam był Szwarc.

**Pan:** Tam był kto?

**Pani:** Szwarc. I też miał sklep.

**Pan:** No, też miał sklep.

**Pani:** I sklep w czasie... Później też był...

**Pan:** Później też było, tam magazyn był.

**Pani:** Do końca.

**Pan:** No i S. tam mieszkał.

**Pani:** I tam, ten Szwarc miał synów, dwóch zdaje się. I jeden się ożenił i miał małe dziecko, i Niemiec właśnie je wziął za nóżki, to dziecko i o to drzewo... I ja myślę, że to drzewo jeszcze jest tam. I rozbił go.

**Pan:** W tym, na górze tam, tak? Na górze?

**Pani:** Na górze. To te, ci, co pochowali widzieli to, to przy nich to...

**Zapomniane 1:** A, bo ci, którzy kopali to też ich zasypywali potem?

**Pani:** A nie wiem, chyba też zasypali.

**Pan:** Nie.

**Zapomniane 1:** To znaczy, ci, którzy kopali byli też przy tym zabijaniu, czy zostali odesłani do domu?

**Pan:** Nie, no to musieli zagrzebać, musieli zagrzebywać.

**Zapomniane 1:** Czyli byli przy tym?

**Pan:** Na pewno byli, na pewno byli.

**Zapomniane 2:** A pani wujek, czy tam brat...

**Zapomniane 1:** Wujek Zygmunt.

**Zapomniane 2:** ...który kopał, wujek, to też był przy tym?

**Pani:** No też. To było takie chłopczysko, młodszy od mojej mamy. Brat.

**Zapomniane 1:** No jest, Rywka Szwarc. Jeden roczek. To o tym dziecku pani mówi?

**Pani:** Tak.

**Zapomniane 1:** Bo ze Szwarców jest Mendel Szwarc, Mindla Szwarc, Salomon, Małka, Izaak i Perla, i Michel Szwarc.

**Pani:** A Iduńca jest, ale nie w tej rodzinie u Szwarców, tylko te pierwsze.

**Zapomniane 1:** A jak miała na nazwisko?

**Pani:** O Jezu, nie wiem.

**Zapomniane 1:** Ida?

**Pani:** Iduńca my na nią. *Idź do Iduńci* zawsze wołali.

**Zapomniane 1:** Jest jakaś Ida, lat 53.

**Pani:** No pewno tak.

**Zapomniane 1:** No to pewnie ta Ida.

**Pan:** To będzie to chyba, ta Iduńcia. Ida, Iduńcia.

**Zapomniane 1:** Ronik. Albo... Bronik Chyba. Ida.

**Zapomniane 1:** A skąd ta historia o tym dziecku? To jakoś o tym była mowa po prostu we wsi, o tym dziecku zabitym tam?

**Zapomniane 2:** O tej Rywce.

**Pani:** No to ci, co byli świadkami.

**Zapomniane 1:** Oni o tym mówili. A nie wie pani... Bo jak mówi pani, że pani chodziła tam kwiatki kłaść, czy pani pamięta albo czy to było wiadomo, w ilu dołach ich zakopano? Czy tam był jeden duży grób, czy było kilka grobów?

**Pani:** Mówiło się, że do dołu ich wrzucali. No to ja nie wiem. Do dołu. No to jak tyle ich było w jednym miejscu... Ale raz wywieźli... Nieraz, gdzieś zabili, a tu na tę górkę przywozili. I Cyganów, i z jakichś innych okolic. To tam wtedy, co wujek był i co wtedy ja byłam, to właśnie chyba dół. No, do dołu, mówiło się do dołu.

**Zapomniane 1:** A jak pani tam przychodziła, to było widać coś na powierzchni? Jakies przekopane czy kopiec?

**Zapomniane 2:** Jakies ślady po tym.

**Pani:** No, to zaraz... Potem, nie za Niemców, tylko...

**Zapomniane 1:** Tak, potem. Po wojnie.

**Pani:** Tak, no to krzyż był założony i pielęgowali. No, pielęgowali przecież. I chyba był napis, i tabliczka.

**Pan:** No bo tam kilka tych krzyży przynieśli z tego, z cmentarza, tu od nas z cmentarza. Nie wiem, coś tam jest, trzy krzyże to nie jest z tych krzyży, co tam są, tylko je przynieśli z cmentarza, nie.

**Pani:** Nie, tamten już zgnił. Ten pierwszy

**Pan:** No, no. A tam jest taka... Tam taki krzyż, znaczy krzyż, jest taka obwódka i jest...

**Zapomniane 2:** Gwiazda Dawida.

**Pan:** Gwiazda Dawida.

**Zapomniane 1:** Taka metalowa.

**Pan:** Taka metalowa.

**Pani:** To ja nie wiem, skąd oni to mają.

**Zapomniane 2:** Nie wie pani, kto to postawił?

**Pani:** No, to ludzi... To znaczy...

**Pan:** Mnie się wydaje, że to jest od dawna. To jest jeszcze od dawna, od dawna.

**Zapomniane 1:** A w którym miejscu stał ten drewniany krzyż? Bliżej drogi, czy bliżej tego lasu? Ten, co już zgnił. Nie pamięta pani?

**Pani:** Ten, co zgnił, to był ten metalowy, największy. Po prawej stronie, jak ta ścieżka. Po prawej stronie, tam najdalej od ten. Tam był.

**Pan:** Ale czy daleko od drogi? Daleko jak droga leci do góry, nie? Leci do góry droga, nie?

**Pani:** Tak.

**Pan:** No i ten niby cmentarz jest po lewej stronie, nie? To daleko tam w głąb lasu jeszcze to było czy tu zaraz przy drodze?

**Pani:** Zaraz przy drodze tu, tak równolegle z naszym krzyżem, tego, na górze, co się mówi. Pierwszy ten krzyż. Nie na cmentarzu, tylko, co jest pomnik krzyż.

**Pan:** Ale to to jest 3 maja, ale tam Żydów nie strzelali.

**Pani:** Tam nie, tylko... Jest nie w jednym miejscu, a tych innych potem dowozili, to nie koło tego, tylko troszkę na prawo, na lewo od tego krzyża.

**Pan:** Na 3 maja? Na tym krzyżu 3 maja?

**Pani:** Nie. Tym pierwszym na Żydach.

**Pan:** No, na Żydach.

**Zapomniane 2:** Ten, co zgnił. Ten, co stał pierwszy.

**Zapomniane 1:** Czyli tych, których dowożono już w innym miejscu zakopywano? Czyli tych grobów tam jest kilka po prostu?

**Pani:** Tak, kilka jest w różnym...

**Zapomniane 1:** W różnych miejscach.

**Pani:** I nawet nie... I może nawet nie w tym roku, tylko później. I inni Niemcy, nie ten, co do mnie celował.